

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Monchi szuka cały czas napastnika i Sampa popycha Schicka w kierunku Romy. Czeski napastnik przeszedł wszystkie badania w związku z drobnym problemem kardiologicznym i jest gotowy do ponownego startu, al z głową daleko od Genui.

Po tym jak upadł sen o Juve, teraz ma zobowiązanie z Interem, ale nie jest pewny czy je uhonoruje. Brakuje pieniędzy, aby doprowadzić do końca negocjacje ustalone na 38 mln euro, razem z bonusami. Inter poprosił Sampę o zaczekanie, nie może zamknąć transferu, ocenia rozwiązanie z formułą wypożyczenia z przymusem wykupu, z dołączeniem graczy na wymianę, jak Santon czy Nagatomo. Nerazzurri mogą wyłożyć natychmiastowo maksymalnie 2 mln euro. To mało dla Ferrero, który jest zmęczony czekaniem.

W tą sytuację włączyła się Roma. Wczoraj doszło do nowego spotkania w Rzymie między Prade i Monchim i nie było pierwsze. Roma jest gotowa przebić Inter, biorąc pod uwagę problemy napotkane z dojściem do Mahreza. Wczoraj Algierczyk zagrał z Brighton i znajduje się coraz mocniej w środku projektu Leicester. Angielski klub nie cofnie się o centymetr ze swojej pozycji, która jest ta sama, od ponad miesiąca: chce 40 mln funtów, przy aktualnej wymianie niewiele więcej niż 40 mln euro. Roma w kolejnych ofertach doszła do 35 mln, jednak głównym problemem nie jest tyle różnica między ofertą i żądaniem, która nie została zniwelowana, ale fakt, że Giallorossi proponują rozłożoną płatność, z 5 mln euro od razu i kolejnymi 30 w przyszłym sezonie. Takiego rozwiązania Leicester nie zamierza brać pod uwagę. Dlatego właśnie wśród alternatyw Monchi ocenia też tą z Schickiem.

Relacje między dwoma klubami są dobre i dwójka dyrektorów rozmawia od kilku tygodni na temat czeskiego napastnika, która ma zupełnie inną charakterystykę od Mahreza, ale jest napastnikiem, który może zaczynać akcje na lewej stronie, aby potem schodzić do środka. Jest młody i Roma z chęcią by go przyjęła. Ferrero zaprosił go pewnego wieczora do stolicy Włoch i pokazał piękno miasta. Prezydent Sampy byłby dużo bardziej zadowolony oddając go do Romy, a z graczem nie ma problemu, aby dojść do ekonomicznego porozumienia. Giallorossi daliby mu to, co uzyskał już w Interze czyli 2 mln euro za sezon. Dwójka dyrektorów Sampy i Romy rozstała się, ustalając spotkanie na przyszły tydzień. Z zobowiązaniem kontynuowania negocjacji. Niezależnie od Interu.

Autor: abruzzo